

Więści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” Nr 79



Witam...

*W tym miesiącu - niespodzianka!
Zamiast tradycyjnego opóźnienia – Więści na czas.*

A poza tym – lato.

Cieszymy się więc tym czasem, szczególnie, że nie mamy go zbyt wiele.

Do zobaczenia już za miesiąc.

A tymczasem, wszystko co najlepsze w Państwa ulubionej gazecie.

Zapraszam!

Red.



Pałac Mańkowskich

Pałac Mańkowskich w Krakowie – to neoklasycystyczny pałac położony przy ulicy Topolowej 5. Wzniesiony został w latach 1901–1903, według projektu Józefa Sowińskiego i Władysława Kaczmarskiego dla dr Leona Mańkowskiego – italianisty i wykładowcy sanskrytu. Przy budowie z architektami współpracował historyk sztuki Emanuel Świekowski. Pałac ma fasadę z kolumnowym portykiem i dach mansardowy; otoczony jest sporym ogrodem. Pierwotna dekoracja wnętrz (sztukaterie i polichromie) nawiązywała do klasycyzmu. Na frontonie od strony południowej widnieje herb Mańkowskich – Prawdzic.

Po II wojnie światowej pałac był siedzibą



województw krakowskich; w latach 1950–1990 mieścił Muzeum Lenina. W rezultacie adaptacji budynku dla potrzeb wystawienniczych zniszczono sztukaterie, polichromie i prawie wszystkie marmurowe kominki, ponadto pałac przeorientowano, dostawiając do północnej elewacji wielkoporządkowy portyk. W dachu utworzono lukarny i zmieniono ogród. W latach 70. pałac przeszedł remont konserwatorski. Decyzją prezydenta miasta z 28 lutego 1990 roku Muzeum Lenina przestało istnieć; rok później pałac zwrócono prawowitemu właścicielowi..



DOMOWOŚĆ

czyli z życia Domu ... CZERWIEC ...

♦ 05.06

Piknik w Karniowicach



Co prawda już ponad tydzień temu go odwiedziliśmy, ale napisaliśmy o tym dopiero tego dnia. A impreza stała pod znakiem Westernu. Był saloon, byli kałboje, było przedstawienie o pięknej Zuzannie co się oddać nie chciała i pozostała niezdobyta oraz wiele innych atrakcji. Pogoda spletała psikusa - miało być i być ogólnie brzydko, a tymczasem było pięknie i upalnie, a

całe wydarzenie w budynku. Trochę szkoda, ale

lepiej się zabezpieczyć niż zdziwić niemiło. Niemniej nam się i tak podobało, zadowoleni wróciliśmy do domu.

♦ 8.06.

Kolejne Urodziny kolejnej Irenki ☺

Napisaliśmy "kolejne", bo niedawno świętowaliśmy urodziny drugiej p. Irenki, a tu już następne. Jak ten czas płynie! Całą imprezę zorganizowała oczywiście Roksanka, która czuwa nad p. Irenką dniem i nocą, zaproszeni byli wszyscy i wszyscy się licznie stawili. Głównym elementem wystroju był wielgachny tort, z którego świece zostały zdmuchnięte potężnym oddechem naszej jubilatki. Było mnóstwo życzeń, całusów i oczywiście nieodzowne w takich okolicznościach 200 lat!



♦ 11.06.

ZOO

No właśnie, odwiedziliśmy dziś krakowskie ZOO, nie omieszkaliśmy również posiedzieć troszkę w otaczającym je lasu. Wycieczkę zasponsorowały nam dzielne panie studentki w ramach organizowanego przez siebie projektu, za co serdecznie dziękujemy! A w zoo widzieliśmy niezłe okazy zwierząt wszelakich. Doskwierała

nam pogoda, było tak upalnie, że większość dużych zwierzaków się zwyczajnie pochowała. My również czmychnęliśmy czym prędzej pod parasole, co by chronić się przed żarem lejącym z nieba. Mimo tego jednak było bardzo przyjemnie i wróciliśmy do domu bardzo zadowoleni!



♦ 17.06.

Piknik Świętojański

VII Piknik Świętojański w naszym Domu przeszedł już do historii. W tym roku ze względu na kryzys, dosłownie wszędzie (niezależnie od tego czy jest prawdziwy czy to tylko pretekst) dysponowaliśmy dosyć skromnymi środkami. Mimo to, udało się zrobić imprezę z prawdziwego zdarzenia. Cały Piknik stał pod znakiem "kryzysu" właśnie, ale potraktowaliśmy go bardzo lekko, kierując temat w stronę PRL lat 70 i 80 - były więc kartki na żywność, postępowe hasła oraz młodzież ZSMP-owska. Nie zabrakło atrakcji które obecne są od lat na naszym pikniku, a pojawiły się również nowe elementy.

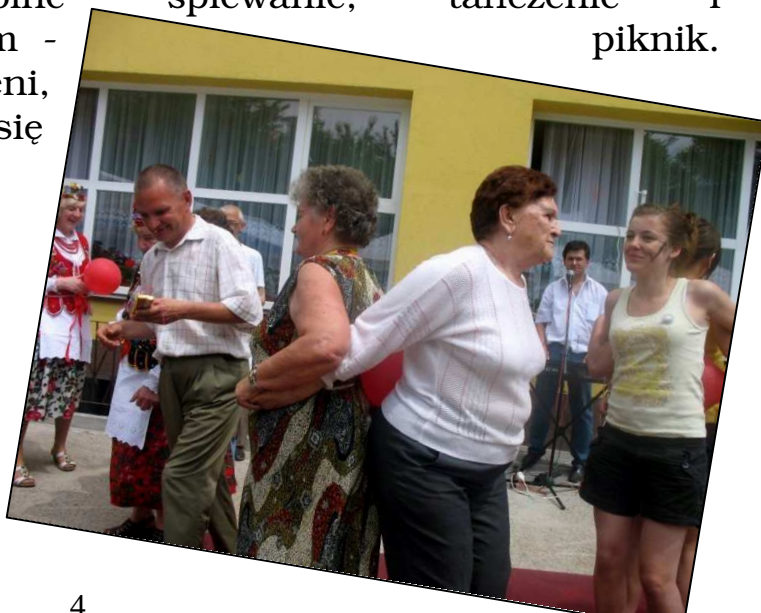


♦ 18.06.

Spotkanie z Piosenką Biesiadną

W Batowicach, czyli wspólne zabawowanie. Jednym słowem - Zostaliśmy zaproszeni, pojechaliśmy, bawiliśmy się świetnie.

śpiewanie, tańczenie i piknik.



♦ 23.06.

„Bajki, bajki, bajki...”

Pod takim tytułem odbył się konkurs recytatorski Ludwika Jerzego Kerna, w którym wzięliśmy udział. Nasz Dom reprezentowały dwie osoby p. Krysia i p. Fryderyk, którzy recytowali wiersze: "Zebra" i "Foka" tegoż autora. Gościem honorowym i zarazem patronem był aktor Teatru Starego p. Krzysztof Globisz, który swoją obecnością uświetnił imprezę. My, podobnie jak i inni uczestnicy, bawiliśmy się świetnie - kilka zdjęć możecie Państwo podziwiać w galerii, choć szczerze mówiąc nie oddają one w pełni magicznego klimatu poezji i miejsca, który nam towarzyszył.



♦ 25.06.

...pod Parasolem

W ramach czwartkowego "Pikniku na Skraju drogi" wczoraj wybraliśmy się po raz pierwszy na spacer. Niestety pogoda nie dopisała, więc naszymi towarzyszami z konieczności były parasole, a sama wycieczka nie była zbyt długa i tak było miło.



♦ 27.06.

Nowe "Wieści"

Wieści już tradycyjnie z lekką obsuwą. Ale najważniejsze, że są – oczywiście świetne jak zawsze...





Drugim ośrodkiem gospodarczym są Wadowice. Swoje siedziby mają tu przedsiębiorstwa

Maspex i Skawa, Fabryka Elementów Hydrauliki (z grupy NFI), filia Bumar-Łabędy i Met-Chem (branża chemiczno-metalowa). Wadowice są również ośrodkiem finansowym. Znajduje się tu siedem oddziałów banków.

Na terenie miasta i gminy
Kalwaria Zebrzydowska
funkcjonuje ok. 1000 zakładów

stolarskich i
szewskich oraz
sieć hurtowni
materiałów oraz
akcesoriów do
tego typu
produkcji, a także
zakłady
kooperujące.

Powiat wadowicki,
zajmujący
fragment Beskidu
Małego i
Średniego w
dorzeczu rzeki
Skawy, o silnie
sfalowanych

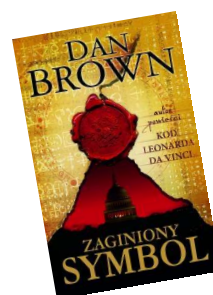
wzniesieniach i łagodnych
dolinach, obfitujący w
różnorodne walory i sprzyja
uprawianiu form turystyki o
charakterze religijnym,
kulturowym i przyrodniczym.



zobaczyć jego
dom rodzinny oraz inne miejsca
upamiętniające jego życie,
Sanktuarium pasyjno-maryjne
w Kalwarii Zebrzydowskiej wraz
z odbywającymi się tu co roku
Chwalebnym Misterium Męki



Ponadto na terenie powiatu znajdują się zabytkowe kościoły drewniane (Barwałd Dolny, Marcyporeba, Nidek, Radocza) i murowane oraz cmentarze i kaplice.



Rozdział 2

Celem tatuażu nigdy nie było piękno, lecz przemiana. Począwszy od składanych w ofierze nubijskich kapłanów z 2000 roku przed naszą erą i

Mimo złowrogiej przestrogi zapisanej w Księdze Kapłańskiej, zakazującej umieszczania znaków na ciele, tatuowanie pozostało obrzędem przejścia dla milionów współczesnych ludzi: od ogolonych

na łyso nastolatków i narkomanów po gospodynie domowe z przedmieść.

Czynność tatuowania skóry była wyrazem mocy przemiany, ogłoszeniem światu: "Jestem panem własnego ciała". Upajające poczucie władzy, czerpane z przemiany fizycznej, uzależniło miliony od praktyk zmieniających wygląd ciała, od chirurgii kosmetycznej, piercingu, kulturystyki i sterydów, po bulimię i zmianę płci.

Ludzki duch pragnie władzy nad swoją cielesną powłoką.

Zegar szafkowy uderzył jeden raz. Mal'akh spojrzał na tarczę.

Osiemnasta trzydzieści. Odłożył instrumenty, owinał nagie, mające sto dziewięćdziesiąt centymetrów wzrostu ciało jedwabnym szlafrokiem kiryu i ruszył korytarzem. W powietrzu wypełniającym jego rozległą rezydencję czuć było ostrą woń barwników i dym świec z wosku pszczelego, których używał do dezynfekowania igieł. Rosły mężczyzna szedł korytarzem, mijając bezcenne włoskie antyki - akwafortę Piranesiego, krzesło Savonaroli, srebrną lampę naftową Bugariniego ...

Wyjrzał przez okno sięgające od podłogi do sufitu, podziwiając widoczną w oddali linię horyzontu. Błyszcząca kopuła Kapitolu lśniła władczo na tle ciemnego zimowego nieba.

Spoczywa tam, gdzie je ukryto - pomyślał. - Zakopali to gdzieś tam.

Niewielu wiedziało o jego istnieniu ... a jeszcze mniej o jego budzącej grozę mocy i o tym, jak przemyślnie został ukryty. Do dziś pozostał największą tajemnicą tego kraju. Garstka ludzi, która знаła prawdę, ukrywała ją za zasłoną symboli, legend i alegorii. Teraz otworzyli przede mną drzwi - pomyślał Mal'akh. Trzy tygodnie temu, po mrocznym rytuale, którego świadkami byli najpotężniejsi ludzie Ameryki, Mal'akh osiągnął trzydziesty trzeci stopień wtajemniczenia, najwyższego

eszelonu w najstarszym bractwie, jakie przetrwało. Mimo iż zdobył wysoką pozycję, bracia nic mu nie powiedzieli. Nigdy tego nie zrobią. Odbywa się to zupełnie inaczej. W jednych kręgach wtajemniczenia znajdują się drugie, podobnie jak bractwa w ramach bractw. Nawet gdyby czekał całe lata, mógłby nigdy nie zasłużyć na największe zaufanie.

Na szczęście nie potrzebował zaufania członków loży, aby poznać jej najpilniej strzeżony sekret.

Obrzęd inicjacji spełnił swoje zadanie.

Podniecony tym, co go czeka, ruszył do sypialni. Z głośników rozmieszczonych w całym domu dobiegały dźwięki rzadkiego nagrania kastrata, wykonującego arię Lux Aeterna z Requiem Verdiego. Muzyka była jak wspomnienie poprzedniego życia. Mal'akh wcisnął guzik pilota, aby usłyszeć grzmiące Dies Irae. Przy akompaniamencie kotłów i równoległych kwint zaczął wchodzić po marmurowych stopniach, czując, jak szata opina jego muskularne nogi.

Kiedy zaczął biec, pusty żołądek jęknął w proteście. Mal'akh pościł od dwóch dni. Pił tylko wodę, przygotowując swoje ciało zgodnie ze starożytnym zwyczajem. Zaspokoisz głód o świcie- dodał sobie otuchy. - Wtedy ból ustanie.

Wszedł z czią do sanktuarium sypialni, zamykając za sobą drzwi. Skierował się do garderoby, lecz nagle przystanął, czując, że przyciąga go do siebie ogromne połacane lustro. Nie mogąc się oprzeć, spojrzał na swoje odbicie. Wolno, jakby rozpakowywał bezcenny dar, rozpostarł poły szlafroka, odsłaniając nagi tors. Widok, który ujrzał, wzbudzał podziw.

Jestem dziełem sztuki.

Jego masywne ciało było ogolone i gładkie. Opuścił głowę, spoglądając na stopy, na których wytatuowano łuskę i szpony jastrzębia. Umieśnione nogi były wytatuowane niczym rzeźbione kolumny - lewa pokryta spiralnym wzorem, prawa, pionowymi liniami. Boaz i Jakin *.

Pachwina i brzuch tworzyły ozdobny łuk, ponad którym wznosiła się potężna klatka piersiowa z dwugłowym Feniksem. Żrenicami pojedynczego oka jednego i drugiego ptaka były brodawki sutkowe. Ramiona, szyję, twarz i ogoloną głowę pokrywała misterna siatka starożytnych symboli i magicznych znaków.

Jestem dziełem sztuki ... ewoluującą ikoną.

Jeden ze śmiertelnych, który osiemnaście godzin temu oglądał nagie ciało MaI' akha, wykrzyknął przerażony:

- Mój -Boże, jesteś demonem!

- Jak sobie życzysz - odparł

MaI'akh, rozumiejąc jak starożytni, że anioły i demony są tym samym: wymiennymi archetypami. Wszystko zależy od punktu widzenia.

Opiekun czy anioł, który pokonał twojego nieprzyjaciela podczas bitwy, był przez niego postrzegany jako demon zagłady.

MaI'akh pochylił głowę, by spojrzeć z ukosa na jej czubek.

Tam, niczym podobna koronie aureola, lśnił mały krąg bladej, niewytatuowanej skóry, jedyny dziewiczy fragment jego ciała. Święte miejsce, które czekało cierpliwie aż do dzisiejszej nocy ...

Chociaż MaI'akh nie miał jeszcze tego, co było potrzebne do ukończenia arcydzieła, wiedział, że ta chwila szybko nadejdzie.

Zachwycony swoim odbiciem, poczuł, jak narasta w nim świadomość posiadanej władzy. Ściągnął poły szlafroka i podszedł do okna, podziwiając mistyczne miasto, które rozciągało się przed jego oczami.

** Boaz i Jakin - kolumny strzegące wejścia do Świątyni Salomona.*

Ukryli to gdzieś tutaj.

Pomyślał o czekającym go zadaniu, podszedł do toaletki i zaczął starannie nakładać warstwę podkładu, aż znikły tatuaże pokrywające twarz, głowę i szyję. Kiedy skończył, spojrzał na swoje odbicie. Z zadowoleniem pogładził gładką skórę głowy i się uśmiechnął.

Jest tu - pomyślał. - Dzisiejszej nocy pewien człowiek pomoże mi go odnaleźć.

Wychodząc z domu, przygotował się na wydarzenie, które niebawem wstrząśnie gmachem amerykańskiego Kapitolu. Zadał sobie wiele trudu, by złożyć wszystkie fragmenty układanki.

Teraz do gry miał wkroczyć jego ostatni pionek.

CIEKAWOSTKI

Czy wiesz, że ślimak jest jednym z najbardziej jadowitych stworzeń na świecie?



Ten jadowity ślimak to stożek.

Jest wiele gatunków stożków. Z jadu niektórych udało się wyizolować substancję, która ma silniejsze działanie przeciwbólowe niż morfina, a jednocześnie nie powoduje uzależnienia.

Nie wszystkie składniki jadu stożka zostały rozpoznane i opisane. Jak na razie testuje się leki na nowotwór płuca, alzheimera, depresję czy padaczkę. Wszystkie oparte na substancjach wytwarzanych przez stożki.

Czy wiesz, że rekiny tak naprawdę nie mają zębów?



To, co bierzemy za zęby rekina w rzeczywistości jest łuskami, a dokładnie łuskami plakoidalnymi. Takimi samymi, tylko znacznie mniejszymi, płytkami zębiny pokryta jest cała skóra.

Uzębienie rekina ma specyficzny układ rewolwerowy. W tylnych rzędach spoczywają poskładane zęby zapasowe. Gdy ryba gubi ząb, a zdarza się to bardzo często, zapasowy ząb przesuwają się do przodu.

Czy wiesz, że Polska nie jest jedynym państwem w Europie, mającym orła białego w herbie?



Drugim europejskim państwem, szczącym się orłem białym w herbie jest Serbia. Herb tego bałkańskiego państwa został zaprojektowany na podstawie herbu Serbii z czasów dynastii Obrenowiciów i oficjalnie obowiązuje od 2004 roku.

Umieszczone na nim cztery litery "C" są skrótem od "Само слога Србина спасава" ("Tylko jedność uratuje Serbów").

Czy wiesz, że w dawnych czasach świnie w Polsce potrafiły bronić się przed wilkami?



Świnie obecne niegdyś w Polsce w niczym nie przypominały trzody chlewnej hodowanej obecnie. Ówczesne świnie wywodziły się w prostej linii od dzika europejskiego (do którego były bardzo podobne) i były... wypasane na ogrodzonych terenach w lasach. W stadzie

potrafiły się skutecznie bronić przed atakiem wilków.

Czy wiesz, że kałamarnice mogą mieć nawet ponad 20 metrów długości?



W 1933 roku może wyrzuciło na brzeg w Nowej Funlandii olbrzymią, 22-metrową kałamarnicę.

Kałamarnice zamieszkują strefę afotyczną oceanów (czyli strefę ciemności). Są drapieżnikami. Mają twarde, chitynowy dziób, którym rozrywają ofiarę oraz wyposażone w drobne ząbki przyssawki.

Naturalnym wrogiem kałamarnicy jest kaszalot. Te wielkie ssaki nurkują w głębiny (nawet poniżej 1000 m), żeby zjeść obiad. W żołądkach wyrzucanych na brzeg kaszalotów znajdowano szczątki, świadczące o tym, że 22 metry, to nie jest rekordowa wielkość kałamarnicy. Zapewne starcie dwóch gigantycznych drapieżników musi być bardzo widowiskowe. Szczególnie, że jego wynik nie jest przesądzony. Zdarza się, że to kaszalot staje się ofiarą.

Krzysztof Kamil Baczyński

Ty jesteś moje imię...

*Ty jesteś moje imię i w kształcie, i w przyczynie,
i moje dłuto lotne.*

*Ja jestem, zanim minie wiek na koniu-bezczynie,
ptaków i chmur zielonych złotnik.*

*Ty jesteś we mnie jaskier w chmurze rzeźbiony blaskiem
nad czyn samotny.*

*Ja z ciebie ulew piaskiem runo burz, co nie gaśnie,
każdym Życiem i Śmiercią stokrotny.*

*Ty jesteś marmur Żywy, przez który kształt mi przybył,
kształt w wichurze o Świcie widziany,
który o mleczne szyby buchnął płomieniem grzywy
i zastygł w dłoni jak z gwiazdy odlany.*

*I jesteś mi imię ruchów i poczynaniem słuchu,
który pojmie muzykę i sposób,
który z lądu posuchy wzejdzie Żywicą- duchem
w łodygę głosu.*



Wielcy ludzie w anegdocie, czyli sławni i zabawni

Maria Skłodowska-Curie (1867-1934) – W 1903 roku otrzymała wspólnie z mężem Piotrem nagrodę Nobla z fizyki za badania zjawiska promieniotwórczości, a w 1911 roku nagrodę Nobla z chemii za odkrycie polonu i radu oraz wydzielenie radu w postaci metalicznej. Jest pierwszą kobietą będącą profesorem Sorbony.



Maria Skłodowska - Curie była bardzo skromną, pracowitą i porządną kobietą. Podczas spotkania z prezydentem Polski, Stanisławem Wojciechowskim, Prezydent spytał:

- Czy pamięta Pani jasiek, który mi pożyczyła na drogę, gdy jechałem z Paryża do Warszawy?

- Pamiętam nawet, że pan mi go zapomniał zwrócić - odpowiedziała nasza uczona.

Maria Skłodowska - Curie chociaż jest uznawana za obrończynię kobiet, to nie popierała wszystkich nowości. Krótco przed śmiercią widząc nowe buty swojej córki zwraca się do niej:

- Och moje biedactwo, jakież okropne obcasy. Nie, nigdy mnie nie przekonasz, że kobiety są stworzone do chodzenia na sztychach.

Pieter van Musschenbroek (1692-1761) – holenderski fizyk, zajmował się problematyką elektryczności, ciepła i optyki. Skonstruował pierwszy kondensator - tzw. butelkę lejdejską.



Jednego razu Musschenbroek ładował elektrycznie wodę, trzymając mokrą butelkę ręką i otrzymał mocne uderzenie (porażenie przeskokiem iskry elektrycznej). Zdarzenie było na tyle nieprzyjemne, że poprzysiągł sobie (o czym napisał do przyjaciela Reamura) nigdy już więcej nie przeprowadzać takich doświadczeń. Mimo to

wiadomość ta szybko rozeszła się i zwróciła uwagę na siebie innych fizyków. Urządzenie to nazwane zostało butelką lejdejską i uznane zostało jako pierwszy kondensator.

Przypadek bywał często matką wynalazku.

NASZE SPRAWY

✍ Z OGÓLNEGO ZEBRANIA MIESZKAŃCÓW Z DNIA 24.06.2010 r. ✍

Spotkanie rozpoczął p. Dyrektor witając wszystkich zebranych.

Powiedział, że w dniu dzisiejszym nie ma nic do zakomunikowania, więc prosi obecnych o zabieranie głosu, zgłaszanie swoich uwag czy potrzeb.

Jako pierwszy głos zabrał p. W pytając kiedy będą zakładane w pokojach lustra. P.

Dyrektor powiedział, że nie jest w stanie podać konkretnego terminu, gdyż nadal nie ma pieniędzy i nie wie kiedy będzie mógł zrealizować to zapotrzebowanie.

Natomiast p. K poruszył sprawę karmienia przez niektórych mieszkańców gołębi. P.

Dyrektor stwierdził, że już kilka lat walczy z karmieniem gołębi, bo one roznoszą choroby, zanieczyszczają parapety, balkony lecz nadal są osoby, które to robią.

Przypomina więc, że jeżeli ktoś tak bardzo chce dokarmiać gołębie, to może iść nad pobliską rzeczkę i tam to robić. Część mieszkańców była za karmieniem część przeciwko i doszło pomiędzy obecnymi do nieprzyjemnych odzywek. P. Dyrektor zaapelował o kulturalne zachowanie się wobec siebie.

Ponownie głos zabrał p. K poruszając problem strzelania drzwiami przez mieszkańców.

Twierdzi, że niektórzy nie zamykają drzwi rękami, lecz popychają je, kopią i wówczas roznosi się po pokojach uciążliwy odgłos. Zwraca się więc do Dyrektora o interwencję w tej sprawie.

P. Dyrektor powiedział, że może się jedynie zwrócić z prośbą do mieszkańców, aby nie trzaskali drzwiami.

Następnie głos zabrała p. G pytając kiedy rozpoczną się remonty. P. Dyrektor poinformował obecnych, że nic na razie nie może w tej kwestii powiedzieć, bo nadal nie ma pieniędzy i nie wiadomo kiedy będą.

Ponownie głos zabrał p. W mówiąc o zachowaniu się jednej z mieszkanki, która często krzyczy w pokoju i to przeszkadza innym i zakłóca im spokój. Chciałby aby p. Dyrektor uczulił opiekunki, aby natychmiast reagowały na tzw. „wycie” p. A. P. Dyrektor stwierdził, że opiekunowie zawsze reagują na każde wezwanie mieszkanki, każdorazowe naciśnięcie alarmu przez mieszkankę jest odnotowywane tak jak i zgłoszenie się opiekuna. Dodał, że wszyscy wiemy że p. A jest osobą chorą, jest to swego rodzaju dysfunkcja i apeluje o uczenie się tolerancji wobec zachowań adekwatnych do różnych chorób. P. K stwierdził, że jakiś porządek musi być i powinniśmy coś w tej kwestii zrobić.

Natomiast p. B zaapelowała, aby wszyscy mieszkańcy byli choć trochę tolerancyjni wobec siebie, bo wszyscy są starzy, chorzy i mają różne nawyki i przyzwyczajenia.

P. M wspomniała o ogrodzie naszego DPS-u i podkreśliła, że teraz ogród jest piękny i miło w nim posiedzieć.

Obecni nie zgłaszali już żadnych uwag wobec czego p. Dyrektor serdecznie podziękował za przybycie.

Na tym zebranie zakończono.

Protokołowała:

J. M.

Na Wesoło!!!



Pewnego razu pogrążony w medytacji Wielki Mistrz Kim-Lan posłyszał głos przemawiający doń z kosmosu. Skoncentrował na nim całą swą uwagę, lecz słowa wymykały mu się, a przed oczami poczęły latać białe i czarne pasy.

Mistrz jednak nie zaniechał wysiłków i każdego dnia próbował głębiej zrozumieć mistyczny przekaz. Po roku pierwsze wizje wypełniły mu umysł - ujrzał tłumy pogrążone w bratobójczych walkach, mężczyzn biegających po wielkich polach trawy, a wreszcie rozpustne orgie na które aż miło było popatrzeć.

Tak oto Wielki Mistrz nauczył się odbierać Canal+ bez dekodera.



Pewien mężczyzna przechadzał się nad oceanem w Kalifornii i znalazł na plaży starą lampę. Podniósł ją, potarł - a z jej wnętrza wyskoczył dżin. Olśniewająco piękny duch powiedział:

- Dziękuję ci, dobry panie, że uwolniłeś mnie z tej lampy. Wypowiedz jakiegokolwiek życzenie, a ja je spełnię.

Mężczyzna zastanowił się przez chwilę i rzekł:

- Zawsze chciałem pojechać na Hawaje, ale boję się latać. Na statku cierpię okropnie na chorobę morską. Czy mógłbyś zbudować autostradę od mojego nadmorskiego domu aż na Hawaje?

Dżin się roześmiał.

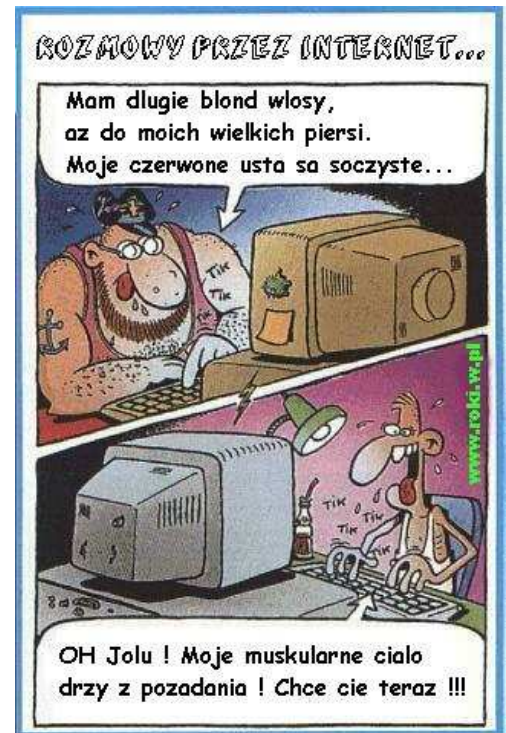
- To nie możliwe. Pomyśl tylko o problemach technicznych. Jak mam zbudować podpory sięgające dna Oceanu Spokojnego? Jakże olbrzymie ilości stali i betonu pochłonęłaby taka budowa, jakże wielkim wyzwaniem byłaby pod względem logistycznym. Wypowiedz inne życzenie.

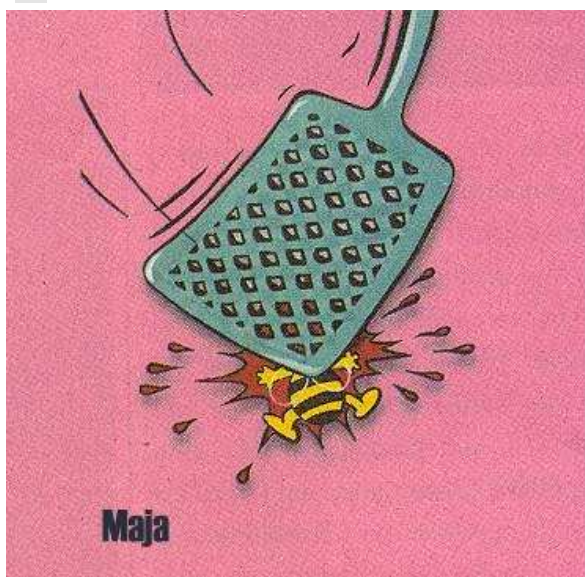
Mężczyzna zamyślił się i w końcu powiedział:

- Moja żona uważa, że jestem mało wrażliwy. Pomóż mi naprawdę zrozumieć kobiety. Dlaczego płaczą, kiedy są szczęśliwe? Dlaczego tak często i bez widocznego powodu zmienia się ich nastrój. Spraw, abym dobrze rozumiał kobiety.

Dżin spojrzał na mężczyznę i powiedział:

- Ta autostrada... to mają być cztery pasy ruchu, czy może wystarczą ci dwa?





Panie grają w w golfa. Jedna uderza piłeczkę - miało być prosto, a poszło w lewo. Stojący nieopodal obserwator zgina się wpół, kładzie dłonie między uda i wrzeszczy. Sprawczyni zamieszania błyskawicznie pojawia się przy poszkodowanym.

-To było naprawdę niechcący!

Pan dalej jęczy,

Jestem fizykoterapeutką, może pomogę...

Pan jęczy okrutnie. Pani rozpiną mu rozporek i rozpoczyna masaż. Po pięciu minutach pyta:

- No i jak?

-Bardzo przyjemnie, ale kciuk nadal boli...



- Mama, a gdzie się wkłada tampony?

- No, tam, skąd się dzieci biorą.

- W bociana?!



Przepis na szarlotkę z książki kucharskiej dla mężczyzn:

1 Z lodówki weź 10 jajek - połóż na stole ocalałe 7, wytrzyj podłogę, następnym razem uważaj!

2. Weź sporą miskę i wbij jajka rozbijając je o brzeg naczynia.

3. Wytrzyj podłogę, następnym razem bardziej uważaj! W naczyniu mamy 5 żółtek.

4. Weź mikser i wstaw do niego skrzydełka i zacznij ubijać jajka.

5. Wstaw od nowa skrzydełka do miksera, tym razem do oporu. Zacznij ubijać.

6. Umyj twarz, ręce i plecy. W naczyniu pozostały 2 żółtka, a dokładnie tyle potrzeba na szarlotkę.

7. Oklej ściany i sufit kuchni gazetami, meble pokryj folią, będziemy dodawać mąkę.

8. Nasyp 20 dkg mąki do szklanki, pozostałe 80 dkg zbring z powrotem do torebki.

9. Sprawdź czy ściany i sufit są oklejone szczelnie, przystąp do miksowania.

10. Weź szybciutko prysznic!

11. Weź 4 jabłka i ostry nóż.

12. Idź do apteki po jodynę, plaster i bandaże. Po powrocie zacznij obierać jabłka. Przemyj jodyną kciuk!



13. Potnij jabłka w kostkę pamiętając, że potrzebujemy 2 jabłek, więc nie wolno zjeść więcej niż połowę! Przemyj jodyną palec wskazujący i środkowy.
14. Jedyne pozostałe jabłko pocięte w kostkę wrzucić do naczynia z ciastem, pozbierać z podłogi pozostałe kawałki i przemyć wodą.
15. Wymieszać wszystkie składniki w naczyniu mikserem, umyć lodówkę bo jak zaschnie, to nie domyjesz!
16. Przelej ciasto do foremki, wstaw do piekarnika.
17. Po godzinie, jeśli nie widać żadnych zmian włącz piekarnik.
18. Po przebudzeniu nie dzwoń po straż pożarną! Po prostu otwórz okno i piekarnik.
19. Po tych traumatycznych przeżyciach pozostaje tylko schłodzona żubrówka i sok jabłkowy;-)



Turyści spotykają bobra.

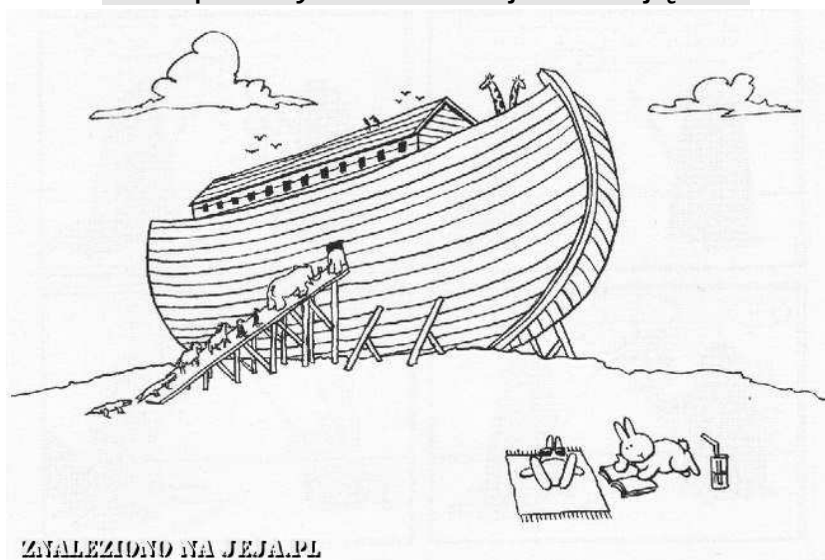
- Ahoj, panie bobrze! Co trzeba robić, żeby mieć takie mocne zęby?
- Ahoj was to obchodzi! - odpowiada bóbr.



Zima, legowisko niedźwiedzi. Mały miś budzi starego siwego niedźwiedzia:

- Dziadku! Nie mogę zasnąć! Opowiedz mi bajkę!
- Śpij...- mruczy dziadek miś – Nie czas na bajki.
- To pokaż chociaż teatrzyk!
- No dobrze – mówi dziadek i sięga za konar. Wyciąga stamtąd dwie ludzkie czaszki, wkłada w nie łapy i wyciągając je przed siebie mówi:
- Docencie Malinowski. Co tak hałasuje w zaroślach?
- Eee, to pewnie świstaki panie profesorze...

102 sposoby na samobójstwo zajączka



Gazetę redagują:
Maria Wakulczyńska
Piotr Filipowski
Marek Mandecki
Irena Bełtowska